

---

# Skąd ropa dla Polski?

Hidżran Aliyewa

Położenie geograficzne Polski pozwala Waszemu krajowi znajdować się w centrum wydarzeń polityki światowej – tak zachodniej, jak i wschodniej. Na początku XXI wieku, mamy okazję obserwować zwiększenie roli Polski na Wschodzie, jako misjonarza tradycji europejskich i wartości demokratycznych. Nie można jednak pominąć spraw zasadniczych dla krajów wschodnio-europejskich – kwestię niezależności energetycznej.

Jeszcze w 1997 roku były Prezydent Azerbejdżanu Gejdar Aliyew zaproponował Polsce ciekawy projekt przedłużenia rurociągu z Azerbejdżanu (Baku) przez Gruzję i Ukrainę (Odessa-Brody) do Polski (Płock). To był ambitny plan, który miał na celu wprowadzenie ropy kaspijskiej na rynek europejski. Projekt został odrzucony przez Warszawę. Dlaczego?

Przyczyn, moim zdaniem, było kilka.

Aliyew, jako doświadczony polityk patrzący od wielu lat naprzód, wiedział że w krajach post-radzieckich wkrótce zaczną się rozruchy na tle społecznym spowodowane brakiem chęci, a także możliwości ze strony post-radzieckiej rządzącej nomenklatury do wprowadzenia konstruktywnych zmian, które odpowiadałyby potrzebom współczesnych czasów: „Dół nie może żyć po starym, góra nie chce zmienić się na nowo”. Zmiany polityczne w krajach poradzieckich były więc nieuniknione. Aliyew chciał oszukać czas, przez złagodzenie okresu przejściowego w krajach, znajdujących się na trasie Baku-Gdańsk. W zamian za naszą ropę i dostawę ją do Europy azerski lider chciał zwrócić uwagę międzynarodową na niesprawiedliwą wojnę w Górnym Karabachu.

Jednak Aliyew nie brał pod uwagę sytuacji Polski oraz polityki zagranicznej kraju, która w tamtych czasach była oparta na nieuzasadnionym przekonaniu że dostawy z Rosji są niczym nie zagrożone. Polska też marzyła o powrocie do rodziny europejskiej, i to ją pochłaniało. Potrzebny był Polakom czas, którego były prezydent Azerbejdżanu nie miał i dlatego zaproponował inny wariant transportu ropy z Baku (Azerbejdżan) do Ceychan (Turcja). Plan się udał, chociaż dla wielu politycznych graczy wydawał się tylko blefem azerskiego przywódcy. Ropa popłynęła, ale niestety kwestia Karabachska nadal nie jest rozwiązana.

Wracając do tematu rurociągu do Polski, myślę że najważniejszą przyczyną nie udanego tego projektu, była niewiedza o krajach położonych na szlaku, nie mieliśmy przygotowanego gruntu do współpracy, nie wiedzieliśmy do końca co się dzieje w polityce sąsiadów. Kaukaz prezentował siebie jako „owczarek kaukaski” – wybuchowy region, ciągle cierpiący w wyniku konfliktów międzynarodowych. Ukraina, jako „pirogi rosyjskie” – wielki kraj podzielony na mnóstwo klanów i poszukujący swojego miejsca na arenie międzynarodowej.

Jednak brak informacji o narodach na wschodzie okazał się najbardziej skuteczną bronią Moskwy przeciwko ingerencji opinii międzynarodowej w sprawy rosyjskich „prowincji”.

Na szczęście dla krajów Kaukazu i Europy Wschodniej po latach minęły najtrudniejszy czasy koszmaru poradzieckiego, chociaż nadal trwa tam proces tworzenia się Państwa prawa. Wspólna wizja polityczna i orientacja kulturowa krajów Kaukazu, jak też Białorusi i Ukrainy pozwala sąsiadom z zachodu efektywnie planować partnerskie stosunki z nami.

Dlatego stworzyliśmy w Polsce „Dom Kaukaski”, który ma celu opracowanie i realizację wspólnej koncepcji polityki informacyjnej dla narodów Kaukazu. Przede wszystkim dążymy do wzajemnego rozumienia się i zrozumienia naszych potrzeb i interesów. Wydaje się, że w tym zamierzeniu Polska może być dobrym miejscem, a nawet łącznikiem w tej sprawie. Może też podzielić się z nami bogatym doświadczeniem w sprawach porozumienia się z wschodnimi sąsiadami po pierwszej i drugiej wojnie Światowej.

Byliśmy świadkami tego, jak Polska pomagała Ukrainie w najtrudniejszym okresie jej współczesnej historii politycznej. Polska nie podchodzi też obojętnie do losu Białorusinów, którzy wciąż walczą o demokrację i niezależność. Polska widzi też już teraz korzyści związane z ropą kaspijską ze względu na konieczność dywersyfikacji dostaw energetycznych,

Na Szczycie Energetycznym w Krakowie w maju 2007 roku, wzięło udział pięciu prezydentów z krajów: Azerbejdżan, Ukraina, Gruzja, Litwa i Polska. Inicjatywa tego spotkanie należała do Prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego, który wystąpił z tą propozycją w czasie swojej wizyty na Ukrainie w marcu tego roku. Wszyscy liderzy czterech ww. Państw od razu poparli inicjatywę Ale chyba najbardziej dająca do myślenia była nieobecność prezydenta Kazachstanu, który też dostał zaproszenie. Reprezentował go wysoki przedstawiciel, ponieważ Prezydent Nazarbajew gościł u siebie Władimera Putina. Nursułtan Nazarbajew starał się zapewnić Putina, że nic nie zagraża interesom Rosji.

Zgodnie z opinią ekspertów, problem Rosji polega na tym, że z jednej strony państwo te wydają się być rzeczywiście zainteresowane w powiększaniu przepustowości dla transportu ropy, ale z drugiej – nie daje ulg dla kompan naftowych, na które te liczą wybierając kierunek rosyjski. Dlatego trasa Baku-Ceychan może być bardziej atrakcyjna, niż północny wariant. Po wizycie w Kazachstanie, Putin pośpieszył do Aszchabatu, gdzie się spotkał z nowym prezydentem Turkmenistanu. Młody lider Gurbanguly Berdimuchammedow pokazywał rosyjskiemu przywódcy achaltekińskie konie, ale nic poważnego dla Rosji w kwestii „czarnego złota” nie oświadczył.

---

Hidżran Aliyewa - Doktorantka IFIS/PAN, Prezes „Domu Kaukaskiego w Polsce”